

Jest! Mural na 75-lecie TPD w Koszalinie

Było to godne zakończenie w tym półroczu tegorocznych obchodów 75-lecia powstania koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). 2 czerwca br. odbyło się odsłonięcie dwóch murali dedykowanych organizacji. Większy, jubileuszowy powstał na budynku, w którym znajduje się biuro oddziału. Mniejszy, dedykowany 100-leciu TPD w kraju i 30-leciu Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego, na ścianie obok. Autorami obydwu są ci sami artyści.

Historię murali, podczas ich odsłonięcia, opowiedział **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału TPD: – *Kilka tygodni temu po raz pierwszy spotkaliśmy się z Anią Waluś, współautorką muralu. Uznaliśmy, że zaproponowana przez nią ilustracja jest dokładnie tym, co chcemy pokazać. Ania zaprosiła do współpracy drugą Anię i Marka. Cieszę się, że w ich osobach zyskaliśmy nowych przyjaciół.*

Dzień po Dniu Dziecka

Mural powstawał około tygodnia. Dobrze widoczny jest od zjazdu z ronda przy ulicy Kościuszki i podjazdu ulicą Pileckiego. Podczas malowania, na terenach zielonych w pobliżu budynku, odbyły się warsztaty malarskie dla podopiecznych placówek TPD. Tam również powstały tzw. małe murale wykonane przez dzieci i młodzież.

Otwarcie odbyło się tuż po Dniu Dziecka, święcie, które wiele lat temu powstało z inicjatywy TPD. Uczestniczyli w nim m.in.: obecni i byli – dzisiaj już dorośli – wychowankowie placówek, goście specjalni, sympatycy organizacji, pracownicy biura oddziału. Wystąpili dzieci z ognisk: „Północ” i „Horyzont”, odbyło się wręczenie odznaczeń i podziękowań, przemówili goście, a na deser wjechały lody.

Uroczystość była okazją do premierowego koncertu zespołu złożonego z pracowników i współpracowników oddziału. Grupa jeszcze nie ma nazwy, ale – jak przekonywał żartem prowadzący spotkanie **Bartosz Zabrocki**, dyrektor koszalińskich placówek TPD i wiceprezes zachodniopomorskiego TPD – artyści, zainspirowani serialem „Dom z papieru”, nadali sobie pseudonimy: **Kama Wasiak** została Ibiżą, **Marian Ratz** – Bornholmem, **Maciej Osada-Sobczyński** – Mauritium, **Krzysztof Kretkowski** – Santorinem, a **Wojciech Madera**, co oczywiste – Madera.

Odnaczenia i podziękowania

Zarząd oddziału uhonorował Odznaką „Przyjaciół Dziecka” pracowników z zespołu kadrowo-finansowego: księgową **Jadwigę Kozłowską-Czyż** oraz **Karolinę Szadurską** i **Anitę Piechowską**, muzyka, kierownika „Horyzontu” i współtwórcę tzw. małych murali **Krzysztofa Kretkowskiego** oraz – od lat współpracującą z TPD – muzyka i wychowawcę **Mariana Rata**.

Henryk Zabrocki podziękował za partnerstwo przy realizacji projektu: **Lucynie Sitarczyk**, dyrektorowi Zarządu Budynków Mieszkalnych i **Annie Grabużyńskiej-Hewelt**, prezesowi zarządu Dróg i Transportu oraz wspólnocie mieszkaniowej kamienicy, w której siedzibę ma



TPD, zwłaszcza **Marii i Marianowi Marszałkom**, którzy przewodniczą temu gremium.

Szczególne podziękowania trafiły do **Ireny i Tadeusza Lesiów**, właścicieli firmy budowlanej „Leś”, którzy pomagają TPD, a w przypadku murali byli ich głównymi sponsorami. Pani Irena otrzymała nową godność oddziału – odznaczenie „Pomocna Dłoń”, a pan Tadeusz – podziękowanie ujęte w ramy szklanej plakiety. – *Państwo Lesiowie doceniają dokonania TPD, a my doceniamy to, co robią dla dzieci – mówił Henryk Zabrocki. – Firma postawiła rusztowania dla artystów i kupiła farby. Bez Was, drodzy przyjaciele, to dzieło mogłoby nie powstać. Dziękujemy!*

Brawa dla artystów!

Kim są artyści? **Anna Waluś** jest koszalińską. Jako jedna z malarek pracowała przy nominowanej do Oskara produkcji „Twój Vincent”. Od 2017 r. projektuje i maluje murale. Od

2020 r. jest członkiem zarządu poznańskiego okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków. **Anna Kluz** w pracach malarskich i rzeźbiarskich stosuje technikę z użyciem włókna Inianego. Wielokrotnie brała udział w wystawach indywidualnych i zbiorowych. Przy animacji malarskiej „Twój Vincent” pracowała jako malarz i supervisor.

Mark Maksimovich pochodzi z Grodna. Przedstawiając artystę, **Bartosz Zabrocki** dodał: – *Jako jedyny w tym gronie nie pracował przy filmie „Twój Vincent”. Mark od 2019 r. jest prezesem Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu. Autorem wystaw indywidualnych. Organizował międzynarodowe festiwale, warsztaty. Zajmuje się grafikami i malarstwem, ale głównie maluje murale.*

W odsłonięciu uczestniczyli: **Anna Waluś** i **Mark Maksimovich**. **Anna Kluz** realizowała już kolejny projekt w innym mieście. Obecni artyści złożyli podpisy na odsłanianym muralu, a ponadto – decyzją zarządu oddziału – otrzymali honorową Odznakę „Przyjaciół Dziecka”.

Piąte k – jak konsolidacja

W swoim przemówieniu **Henryk Zabrocki** odniósł się do historii TPD w Koszalinie: – *Skromna grupa inicjatywna postanowiła, że właściwy rozwój dzieci wojny może zapewnić nie tylko tworzony dopiero państwowy system opieki, edukacji i wychowania, lecz także TPD, które mogło wówczas poszczycić się czterdziestoletnim doświadczeniem we wspieraniu dzieci i młodzieży. Z dzisiejszej perspektywy miało wtedy i później największy wpływ na kolejne pokolenia młodych rodaków.*

Prezes nawiązał do słynnych pojęć na literę k: – *Na stulecie TPD w kraju postuliśmy się trzema k najlepiej definiującymi organizację, to: kompleksowość, kompetencja i kreatywność. Podczas jubileuszu pojawiło się czwarte k, jak kontynuacja. Dzisiaj z dumą ogłaszam, że w Koszalinie dodajemy piąte k, jak konsolidacja, ponieważ nawet tutaj i teraz gromadzimy wokół wspólnej sprawy przedstawicieli wielu środowisk.*

Henryk Zabrocki przypomniał, że **Ania Waluś** zgodziła się namalować drugi mural, który znajduje się na sąsiedniej ścianie. – *W pracy Ani pomógł Mark, obojgu wam serdecznie dziękuję – podkreślił. – W ten sposób TPD ma w Koszalinie trzy murale. Nawet pod tym względem jesteście wyjątkowi!*

Piotr Pawłowski

Fot. Marcin Golił/TPD Koszalin

Fotorelacja z wydarzenia – str. 6

Fotorelacja z warsztatów – str. 7

Dzień Matki jeszcze online



Z okazji majowego Dnia Matki, we wszystkich placówkach koszalińskiego TPD, miały miejsce wydarzenia artystyczne dedykowane mamom. Nie mogło zabraknąć piosenek, występów z elementami tanecznymi, życzeń, uśmiechów i radości z tego, że powoli wracamy do normalności.

Na razie jednak, z uwagi na aktualne obostrzenia sanitarne, wszystkie prezentacje umiejętności i talentów podopiecznych przedszkoli i ognisk TPD zostały zrealizowane w trybie online. W przygotowaniach do minikoncertów dzieci wsparły jak zwykle niezawodne nauczycielki i wychowawczynie z placówek. Na zdjęciu: przedszkolaki ze „Słoneczka” w Budzistowie tuż przed występem.

Nazwa ronda na 75-lecie!

Rada Miejska Koszalina, podczas swojej majowej sesji, podjęła decyzję o symbolicznym, lecz trwałym uhonorowaniu 75. rocznicy utworzenia koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Rada uchwaliła, że „ronda położonemu u zbiegu ulic: Tytusa Chałubińskiego, Promykowej i Słonecznej nadaje się imię – Rondo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci”. Radni powierzyli wykonanie uchwały prezydentowi Koszalina. Uchwała wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia jej w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego. Teren ten stanowi własność miasta.

W uzasadnieniu do projektu uchwały, **Jan Kuriata**, przewodniczący Rady Miejskiej napisał: „(...) Koszaliński oddział TPD działa na kilku różnych płaszczyznach, wspierając rozwój dojrzwania i wychowanie dzieci, a także edukuje rodziców. Doceniając zaangażowanie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w działania na rzecz poprawy losu wielu pokoleń dzieci i młodzieży, wnoszę o nadanie nazwy Rondy Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rondo zlokalizowanemu u zbiegu ulic Tytusa Chałubińskiego i Promykowej”.

Szerzej o tym napiszemy w lipcowym wydaniu „Świata Dziecka”. (pp)

Oto trzeci mural TPD w Koszalinie



Czasami rzeczy dzieją się szybciej niż ktokolwiek może przypuszczać. Ledwie zakończyły się prace przy ogromnym muralu poświęconym 75-leciu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie, a już dosłownie kilkadziesiąt metrów dalej, w tym samym kompleksie budynków i na tym samym dziedzińcu, pojawiły się dobre nam znane rusztowania – przyjacielsko życzliwej dla TPD – firmy budowlanej Leś. W kilka dni powstał drugi, a właściwie trzeci mural TPD w Koszalinie! Jego odsłonięcie odbyło się równoległe z powitaniem w przestrzeni publicznej miasta dużo większego sąsiada. (mg)

Fot. TPD Koszalin



NOWY NUMER

„Przyjaciel Dziecka”

JUŻ DO POBRANIA W PDF



Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

tpd.org.pl

Warto żyć w zgodzie z historią



„Kocham Polskę” – mówi Konrad. Ma dwanaście lat, miłość do ojczyzny zaszczerpił w nim dziadek. Dziadek wiele lat uczciwie przepracował w państwowej firmie, dziesięć lat po transformacji przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Z uwielbieniem oddaje się teraz drobnemu pracom stolarskim. Ostatnio zrobił kratownicę, po której pójdzie do słońca roślina na działce pracowniczej. Ogródek przy ruchliwej drodze to dziadkowi pozostałość po karierze zawodowej i dawnym ustroju. „Za Polskę oddałbym życie” – dodaje Konrad.

Nie przyjechałem do dziadka Konrada po to, by przekonywać wnuka, że każda relacja wymaga umiaru. Tak, jak łatwo przesłodzić ciasto lub herbatę, tak samo łatwo natrafić na gorycz rozczarowania tam, gdzie zaczyna nam brakować dystansu. Łagodnie tłumaczą to jednak Konradowi, chłopiec zżyma się, wypina pierś i deklaruje: „Bez wahania oddałbym życie za ojczyznę, tak jak robili to nasi dziadkowie”.

Dziadek Konrada najpewniej nie zdecydowałby się na takie poświęcenie. Z tego, co wiem, również ojciec dziadka przeżył wojnę, był inżynierem, a później pracował przy odbudowie kraju w kombinacie budowlanym. Gdy wymownie patrzy na dziadka Konrada, mój kolega tylko macha ręką: „Nie zrozumiesz” – wzdycha z rezygnacją. „Zawsze warto znać wszystkie za i przeciw” – wołam za nim, kiedy pocziwina człapie do kuchni po kawę.

Konrad patrzy na mnie z uwagą: „Pan nie jest patriotą?” – pyta. „Jestem, ale dla mnie patriotyzm to postawa wobec ludzi, a nie wobec historii i polityki. O patriotyzmie lubię myśleć w kontekście przyszłość, nie przeszłość. Robią na mnie wrażenie wielkie bitwy, lecz wołabym, żeby były dla nas zwycięskie, a najlepiej, żeby nie było ich w ogóle, bo wojny niosą śmierć. Patriotyzm to rzeczy proste: uczciwość, pomaganie innym, zwłaszcza dzieciom, dbałość o ład wokół siebie”.

„Zawsze jest jakieś ale! – Konrad brodą daje mi do zrozumienia, że mało rozumiem z tego, co dzisiaj jest ważne. – Czy jak się kocha dziecko, to też się mówi: Kocham, ale...? – nasładowe mnie grzecznie i zarazem dziarsko. Dziadek wraca z kuchni z parującą kawą. „Czasy są takie, że trzeba wrócić do tego, co było pierwsze – mówi rzeczowo. – Już rycerze bili się za nasz kraj” – dodaje. „A ich potomkowie ze szlachty zaściankowej pławili się w łamaniu prawa, anarchii i awanturnictwie” – odpowiadam. „Nieprawda!” – Konrad zachłystuje się oburzeniem. – Szlachcice też byli patriotami. Wszystko, co polskie jest najlepsze i konieczne – chłopiec stawia kropkę.

Edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja – powtarzam od lat. Edukacja jest najważniejsza. Edukacja w każdym wieku, miejscu, czasie i w każdej formie. Nie zawsze szkolna, ale koniecznie oparta na wiarygodnych źródłach wiedzy i informacji, wartościach uniwersalnych oraz obiektywnym przekazie kompetentnych i arbitralnych nauczycieli. Niczego więcej nie potrzebujemy, żeby Polska była dla nas domem, a nie tylko państwem, systemem prawnym i zbiorem protokołów administracyjnych. Kosztem innych przedmiotów, w szkołach zostanie zwiększona liczba godzin nauczania historii, a sama historia będzie podana w formie „wyraźniej odnoszącej się do naszych tradycji”.

Cokolwiek ten cytat z mediów znaczy, Konrad wkrótce na lekcjach historii dowie się, kto naprawdę był bohaterem, kto naprawdę zmienił Polskę, kto naprawdę jest patriotą, a kto zdrajcą. Psychologowie mówią, że kiedy od pacjentów na początku opowieści o ich problemach słyszą zapewnienie: naprawdę, wiedzą, iż na końcu wszystko okaże się odległe od prawdy. Oby prawidło to dotyczyło tylko psychologów.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

W Sławnie powstał Integracyjny Plac Zabaw

To było naprawdę niezwykle spotkanie niezwykle ludzi. 27 maja br. odbyło się uroczyste uruchomienie Integracyjnego Placu Zabaw w Sławnie, który powstał z inicjatywy działaczy społecznych.



Zamysł był prosty: stworzyć „Huśtawkę dla Maksia”, dziecka na wózku. Idea znalazła wielu przyjaźnie nastawionych do pomagania innym ludzi. TPD wpisało realizację tego projektu w tegoroczne obchody 75-lecia koszalińskiego oddziału organizacji.

Poszukiwania oryginalności

Projekt wziął swój początek ze współpracy koszalińskiego TPD z **Katarzyną Drzewiecką** z Gdańska w ramach akcji charytatywnej Gwiazdor. Ubiegłoroczna edycja akcji zaowocowała przekazaniem podopiecznym TPD w regionie koszalińskim tysiąca paczek z – wybranymi przez dzieci – prezentami. Paczki przygotowali wolontariusze, których w całym kraju skupia wokół siebie **Izabela Król**, inicjatorka i koordynatorka Gwiazdora. Katarzyna Drzewiecka jest jedną z wolontariuszek.

Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie – podczas otwarcia placu – o realizacji projektu opowiedział w konwencji współczesnej bajki z pięcioma aniołami (to również nawiązanie do innej inicjatywy – koszalińskie TPD przyznaje prestiżowy i jedyny w kraju Certyfikat Anioła – „Anioły są wśród nas”): – *Na przełomie tego roku zastanawialiśmy się, co dalej, czyli jak uczcić nasz jubileusz. Jak zawsze pomysłów było wiele. Szukaliśmy czegoś oryginalnego, czego dotąd jeszcze nie robiliśmy. Wtedy za pomocą przyszedł nam pierwszy anioł – Izabela Król.*

Złot aniołów

– Jednym ze współpracowników Izy był drugi anioł – Katarzyna Drzewiecka, która wpadła na pomysł zorganizowania akcji – kontynuował Henryk Zabrocki. – *Do pomysłu namówiła wiele firm z całej Polski, jednocześnie zwracając się do TPD w Koszalinie o współorganizowanie i zajęcie się rozliczeniami finansowymi. Tu pojawił się anioł trzeci – Jadwiga Kozłowska-Czyż, główny finansista w naszym oddziale. Wierzcie mi rachować potrafi.*

Mamę Maksymilianą, **Małgorzatę Konarską-Michalczuk**, prezes koszalińskiego TPD określił mianem czwartego anioła. – *Pani Małgosia zajęła się logistyką działania w środowisku, a po konsultacjach z pozostałymi aniołami postanowiła, że huśtawka powinna zostać umieszczona w miejscu ogólnodostępnym, które wskazał burmistrz Sławna, **Krzysztof Frankenstein**, wraz z osobami życzliwymi projektowi w samorządzie – tłumaczył Henryk Zabrocki.*

Jednak to nie koniec opowieści o aniołach, bo oto na scenę wkracza piąty anioł: – *Gdy zamysł stawał się bardziej realny pojawiła się **Izabela Adamska** z firmy Terma, która objęła opieką produkcję i montaż urządzeń na placu – mówił prezes TPD w Koszalinie. – Przy montażu, a sam to widziałem, prace instalacyjne wykonywała również pani Iza.*

Przykład dla innych

Burmistrz Sławna przyczynił się do wytypowania miejsca, w którym urządzenie mogłoby stać. Najlepszy okazał się punkt przy Placu Gierymskiego na Osiedlu Dzieci Wrzesińskich. Burmistrz zgodził się na dostosowanie miejsca do montażu huśtawki. Huśtawka ze specjalną platformą kosztowała 25 tysięcy złotych. Urządzenie do usprawniania manualnego – 5 tysięcy złotych.

Sprzęt zakupiło TPD posiłkując się wpłatami firm, które podczas uroczystego uruchomienia placu otrzymali stosowne podziękowania, godności i nagrody przyznawane przez organizację. Samorząd dokupił za 3 tysiące złotych nowoczesne i efektywne urządzenia usprawniającego osoby z niepełnosprawnością (błoczek integracyjny i koło integracyjne).

Integracyjny Plac Zabaw jest pierwszą tego rodzaju inwestycją w powiecie sławieńskim, ale również cennym przykładem dla innych gmin. Przy stosunkowo niedużym zaangażowaniu finansowym, lecz z bardzo dużą pomocą organizacji pozarządowych, działaczy społecznych, wolontariuszy i darczyńców można skutecznie wspierać inicjatywy niezwykle potrzebne dla społeczności i środowisk lokalnych.

Medal ręcznie wykonany

Akt przekazania obiektu samorządowi – wraz z okolicznościowym podziękowaniem – z rąk Henryka Zabrockiego odebrał **Mieczysław Grabowski**, zastępca burmistrza Sławna, który powiedział: – *Cieszę się, że możemy pomóc potrzebującym, wesprzeć cenną inicjatywę, ale także przyczynić się do wspólnego pokonywania barier.*

Podczas otwarcia placu Medal im. dr Henryka Jordana otrzymała Katarzyna Drzewiecka. Odznakę Przyjaciela TPD organizacja przyznała: **Małgorzacie Cieplik-Pominkiewicz, Izabeli Adamskiej, Elizie Chorosz i Maciejowi Głogowskiemu** z firmy Flowair. Odznakę specjalną TPD – statuetkę „Przyjaciela Dziecka” – otrzymali: Krzysztof Frankenstein firma Flowair Głogowski i Brzeziński z Gdyni oraz firma Terma z Czaplci.



Dyplomy z podziękowaniem za włączenie się w projekt trafiły do firm: Terma, KnauF Industries Polska z Adamowic, Scrol z Gdyni, MK z Kadłubii, Hi5-Logistics z Gdańska i Klimawent z Gdyni. Henryk Zabrocki natomiast otrzymał medal wdzięczności za pomaganie osobom z niepełnosprawnością. – *Tego rodzaju wyróżnienia są dla mnie najważniejsze – przyznał prezes TPD w Koszalinie, który jest między innymi Kawalerem Orderu Uśmiechu.*

Piotr Pawłowski
Marcin Golik/TPD Koszalin

Fotorelacja z uroczystości – str. 4



Integracyjny Plac Zabaw z lotu ptaka, a właściwie z lotu drona



*Po prawej:
Tak działa huśtawka dla osób z niepełnosprawnością poruszających się na wózkach*



Godności TPD dla: Katarzyny Drzewieckiej (po lewej) i Izabeli Adamskiej z firmy Terma



Henryk Zabrocki i Mieczysław Grabowski, zastępca burmistrza Sławna – przekazanie obiektu samorządowi



Henryk Zabrocki w towarzystwie Małgorzaty Konarskiej-Michalczuk, mamy Maksa



Hania, córka Krzysztofa Kretkowskiego, wychowawcy w ognisku „Horyzont”, swoim talentem skradła serca uczestników wydarzenia



Bartosz Zabrocki – najlepszy konferansjer na świecie!

Grzybowo: „Delfinkom” mocniej zabiło serce

Niezwykle aktywnie ostatnie tygodnie spędziły przedszkolaki z placówki koszańskiego TPD w Grzybowie. Maluchy z grupy „Delfinek” w marcu br. obchodziły Światowy Dzień Wody. Poznały znaczenie wody w życiu człowieka i uświadomiły sobie, co dla każdego z nas może oznaczać jej brak. Wodne zabawy sprawiły przedszkolakom wiele radości.

Przedzkolaki odwiedziły także pobliskie gospodarstwo turystyczne. Mogły podziwiać piękne konie, nakarmić owieczki, być bliżej zwierząt. – *Podczas zajęć sensoplastycznych udało nam się wydoić automatyczną krowę i stworzyć prawdziwe błotko – idealne dla świnek – wspominają nauczycielki grupy.* – *Radości nie było końca.*

„To Polska właśnie – to moje miejsce, tutaj mocniej bije mi serce” – pod takim hasłem odbyło się majowe Święto Konstytucji 3 Maja, połączone z obchodami Dnia Flagi. Okoliczność stała się okazją do poruszenia z przedszkolakami tematów patriotycznych. Poczucie przynależności narodowej warto kształtować u dzieci od najmłodszych lat.

Podczas tych zajęć maluchy przypominały sobie barwy oraz symbole narodowe, odśpiewały „Hymn Państwowy” i z wielkim zaangażowaniem zaprezentowały wzruszającą piosenkę „To Polska właśnie – to moje miejsce”. Podczas zajęć plastycznych przygotowały orła w koronie, a później spacerowały w pobliżu przedszkola z własnoręcznie wykonanymi białoczerwonymi flagami. Była to dla nich prawdziwa lekcja patriotyzmu.



Koszalin: lekcja historii wikingów

To było naprawdę niesamowite spotkanie! Podopieczni koszańskiego ogniska TPD „Horyzont” wzięli udział w lekcji historii wikingów.

Przed wszystkim dowiedzieli się, kim byli skandynawscy wojownicy, którzy od VIII wieku podejmowali dalekie wyprawy o charakterze kupieckim, rabunkowym lub osadniczym. Dzięki rekonstrukcji zobaczyli, w co ubierali się wikingowie, jakie mieli tradycje i jak żyli.

Spotkanie wypełniły nie tylko opowieści i odpowiedzi na pytania, lecz także pieśni w wykonaniu barda **Damiana Dziaczyńskiego**.

Fot. Marcin Golik



Lekowo: zabawy ruchowe u „Krasnali”

„Krasnale” z przedszkola koszańskiego TPD w Lekowie uwielbiają wszelkiego rodzaju zabawy ruchowe: przy muzyce, z piłkami oraz innym sprzętem. Ogromną radość sprawiają im również ćwiczenia z gazetami. Podczas wspólnych aktywności kształcą sprawność ruchową, manualną, wyobraźnię, pamięć słuchową, analizę i syntezę wzrokową, kreatywne i twórcze myślenie.



– *Zabawy wpływają szczególnie na umuzykalnienie dzieci, kształtowanie ich poczucia rytmu i koordynacji ruchowej – wyjaśnia Beata Robak, nauczycielka przedszkolaków.* – *Wpływają korzystnie na poprawne „trzymanie się”, co ma związek z kształtowaniem poprawnej postawy ciała. Sprzyjają także wyrobieniu nawyku prawidłowego oddychania.*

Manowo: każdy dzień przynosi nowe przygody

W przedszkolu koszańskiego TPD „Motylki” w Manowie nie ma dnia bez interesujących zajęć dla najmłodszych. W maju br. przedszkolaki poznały podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy. Ponadto przedszkole zostało nominowane przez Przedszkole Samorządowe w Rosnowie do #challengebiebskiemotyle2021. – *Zadanie wykonaliśmy – raportuje Andrzej Drąg, wolontariusz z placówki.*



W kolejnych dniach odbyły się zajęcia poprzedzające tegoroczne obchody Narodowego Dnia Niepodległości pod hasłem „Kto Ty jesteś? Polak mały!”. Podczas warsztatów, przedszkolaki uczyły się między innymi, jak przygotować w kuchni kolorowy makaron. Poza tym świętowały Dzień Wody, a dzięki uprzejmości dyrektora Szkoły Podstawowej w Manowie mogły zobaczyć, jak radzą sobie małe pisklęta.



Bohaterowie dnia jeszcze w pracy, czyli autorzy muralu: Mark Maksimovich, Anna Waluś i Anna Kluza (nieobecna podczas uroczystości).



Łoża gości honorowych uroczystości w pełnym blasku (słońca)



Nowa niespodzianka muzyczna koszalińskiego TPD: grupa instrumentalno-wokalna złożona ze współ- i z pracowników oddziału



Uroczystość była okazją do podziwiania drugiego muralu, który także znajduje się na dziedzińcu siedziby TPD



Kulminacyjny punkt programu wydarzenia: podpisanie muralu przez jego autorów



Wydarzenie uświetniły występy muzyczne podopiecznych z ognisk koszalińskich – „Północy” i „Horyzontu”



Oto człowiek, który złotymi zgłoszkami zapisał się w 75-letniej historii koszalińskiego TPD – Henryk Zabrocki



Na zakończenie (dosłownie) wjechały lody dla wszystkich, oczywiście ze szczególnym uwzględnieniem dzieci...

Fot. Marcin Golik/TPD Koszalin



Odnaczenia wręczali: Katarzyna Radko, wiceprezes TPD w Koszalinie, Henryk Zabrocki, prezes i Zygmunt Pyszkowski, prezes TPD w regionie zachodniopomorskim



Codziennie na rusztowaniu – tak wyglądała praca muralistów

Warsztaty artystyczne pod murałem

Zanim odbyło się uroczyste odsłonięcie drugiego koszalińskiego muralu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), na terenach zielonych przylegających do budynku, z widokiem na rusztowanie i powstającą pracę, wychowawcy z placówek TPD zorganizowali kilkudniowe warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży. Myślą przewodnią spotkań była nauka malowania murali.

Pogoda dopisała, co w polskim maju nie jest tak oczywiste. Dopisali też podopieczni, którzy mieli okazję, pod okiem mistrzów, spróbować sił w malarstwie ściennym. W tym celu przy drzewach rozstawione zostały drewniane podkłady, które błyskawicznie zapełniły się barwnymi ilustracja-



Od bębnow tylko krok do bum bum rurek



Czasami język pomagał w malowaniu



Malować i grać należy z wyczuciem



Krzysztof Kretkowski, wychowawca z ogniska „Północ”, w ferworze twórczym

mi. Chętnych do malowania nie brakowało również wśród przechodniów.

Każdy uczestników warsztatów musiał przynieść ze sobą pędzel – to był warunek udziału w zabawie. – *Drugim było to, że każda grupa musiała coś zaśpiewać i zagrać dla malujących mural* – mówił Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego TPD. 17, 18 i 19 maja br. pod budynkiem kolejno pojawiali się wychowankowie ognisk z Koszalina: „Grono”, „Przystań”, „Północ” i z Bonina.

25 maja br. pod tablice do malowania przyszli wychowankowie pozostałych ognisk koszalińskich: „Horyzontu” i „Zacisza”, ale w warsztatach malarsko-bębniarskich, razem z wychowawcami, wzięli też udział np. podopieczni TPD w gminie Świdwin. – *Wszystko to były przymiarki do występów podczas odsłonięcia muralu* – zapowiadała Beata Gidaszewska, wychowawczyni z „Zacisza”.

Starania zarówno dzieci i młodzieży, jak i dorosłych, którzy także chętnie chwytali za pędzel dokumentował fotograficznie i filmowo Marcin Golik. (pp)

Fot. Marcin Golik



Twórcy muralu: Mark Maksimovich, Anna Waluś i Anna Kluza w towarzystwie Henryka Zabrockiego, prezesa TPD w Koszalinie



Na trawniku warsztaty malarskie miały wersję bębniarską

Małymi krokami do normalności

Pandemia, COVID-19, lockdown, izolacja, nauka zdalna, maseczki, dezynfekcja, dystans, koronawirus – to słowa, które przez ostatnich kilkanaście miesięcy utrwaliły się w naszej pamięci, zarówno nauczycieli i wychowawców, jak i podopiecznych koszalińskiego ogniska Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) „Grono”. Na szczęście wszystko powoli wraca do normalności.



Dzięki przechorowaniu trzeciej fali COVID-19, ale przede wszystkim dzięki rosnącej odporności populacyjnej, która ma związek z intensywnie realizowaną akcją szczepień przeciwko koronawirusowi, powoli, ale jednak zbliżamy się wreszcie do zażegnania pandemii. Kiedy COVID-19 ostatecznie ustąpi – tego nie wie nikt, ale wszyscy bardzo pragniemy całkowitego powrotu do normalności.

Jednak to, co przeżyliśmy i co działo się w ostatnim czasie znacząco wpłynęło na samopoczucie dzieci. Niestety, w większym stopniu negatywnie.

Piętno psychiczne

Obserwując wychowanków naszej placówki łatwo zauważyć, w jaki sposób zagrożenie epidemiczne odcisnęło się na ich psychice. Częściej niż dotąd u podopiecznych dostrzegamy smutek, spowolnienie w wykonywaniu czynności, drażliwość, gorsze samopoczucie, zamyślenie, słabszą koncentrację, obniżony nastrój, lęk przed światem zewnętrznym i nie tylko.

Jako wychowawcy placówki staramy się, aby dzieci – mimo wielu nadal obowiązujących obostrzeń i zakazów – umiały odnaleźć się w codziennym życiu. Dbamy o to, by każde dziecko przestrzegało zasad higieny. Oswajamy wychowanków z obecnymi warunkami, w których wszyscy musimy funkcjonować. Staramy się, aby wspomniane obostrzenia i zakazy związane z pandemią miały jak najmniejszy wpływ na funkcjonowanie i samopoczucie podopiecznych.

Wprowadzamy jak najwięcej normalności w kontaktach społecznych. Jednak decydujące znaczenie ma czas.

Pytania i odpowiedzi

Sytuacja zagrożenia trwa od dawna. Wiele dzieci przyznaje, że nie lubi i nie chce nieustannie siedzieć w domu. Nie tylko młodzież, która z natury w tym wielu potrzebuje więcej kontaktów z rówieśnikami, zaczyna być agresywna wobec bliskich, koleżanek i kolegów. Dzieci przepelnione są energią, której nie mogą rozładować. Zdarza się i tak, że są skrajnie nadpobudliwi lub odwrotnie – wycofane z rzeczywistości.

W placówce rozmawiamy z dziećmi o ich troskach i nastawiamy je pozytywnie do ludzi i do świata. Od początku pandemii zorganizowaliśmy wiele zajęć, podczas których dzieci poznawały zagrożenia związane z zakażeniem

COVID-19. Wiedza dotycząca samej choroby, jak i sposobów ochrony przed nią, była – i wciąż jest – przekazywana w formie nauki poprzez zabawę. Dzieci malowały plakaty związane z pandemią. Graficznie próbowały odpowiedzieć na najważniejsze dla nich pytania, przekazać swoje codzienne niepokoje, znaleźć drogą do wyciszenia emocjonalnego. Poczucie coś innego, lepszego.

Techniki motywacyjne

Podczas zajęć edukacyjnych objaśnialiśmy, czym jest motywacja, dlaczego sprawia, że po prostu nam się chce. Przekazywaliśmy dzieciom techniki pozytywnego myślenia. Podczas zajęć socjoterapeutycznych wskazywaliśmy, kiedy „szklanka do połowy jest pełna, a kiedy do połowy pusta”.

Dzieci aktywnie uczestniczyły we wszystkich formach nauki i zabawy, wyjaśnianiu zjawisk, dowiadując się na przykład kim jest pesymista, a kim optymistą. Poproszone o określenie, czy są optymistami czy wręcz przeciwnie, często nazywały siebie pesymistami. Poprzez edukację zdalną i izolację straciły chęci do robienia czegokolwiek kreatywnego. Wielokrotnie słyszeliśmy od dzieci: „Po co mam coś robić, skoro nie muszę?”.

Wzmacniamy w dzieciach poczucie wartości poprzez podniesienie ich samooceny. Nie jest to łatwe. Jeden z podopiecznych stwierdził: „Ostatnie dwa lata były najgorsze w moim życiu”.

Utrata więzi rodzinnych

Wychowanek podkreślił, że zamknięcie w domu, zasłanianie ust maseczką, dystans społeczny i brak możliwości kontaktu z przyjaciółmi i ze znajomymi – wszystko to miało na niego bardzo negatywny wpływ. Zatracił się także więzi rodzinne wśród najbliższych chłopca.

Wszyscy cieszymy się z powolnego powrotu do normalności. Niestety, przez długi czas izolacji i zajęć online dzieci miały i wciąż mają duże obawy przed powrotem do szkoły. U niektórych nauczanie stacjonarne budzi lęk, u innych – tych jest mniej – radość. Ale nawet, jeżeli cieszą się z powrotu, lepsze samopoczucie podszyte jest niepokojem, czasami strachem o to, co będzie, jak poukładają się relacje pomiędzy uczniami, zwłaszcza tam, gdzie dzieci nie miały ze sobą od dawna kontaktu bezpośredniego.

Podopieczni mówią, że zajęcia realne,

a więc w szkole są lepsze, ponieważ nauczyciele mogą osobiście podejść i wytłumaczyć niezrozumiały temat. Tego samego za pośrednictwem komputera nie da się wytłumaczyć tak skutecznie – twierdzą uczniowie.

Tylko przed komputerem

Wychowankowie podkreślają, że komputer psuje im wzrok. Edukacja online była związana z potrzebą wielogodzinnego siedzenia przed monitorem. Dzieci coraz więcej czasu spędzały przed komputerem nie tylko podczas lekcji, ale także poza nimi. Często, pod pretekstem odrabiania prac domowych, znajdowały więcej czasu na gry, rozrywkę. Nauka online pogłębiła uzależnienie od komputera. Dzieci wolą dzisiaj pograć z kolegami niż spotkać się ze znajomymi poza domem.

Młodzi ludzie obawiają się, że nauczyciele będą przeprowadzać dużo sprawdzianów i nie poradzą sobie z nadrobieniem zaległości. Niektórzy boją się kontaktów z większą grupą osób, co sugeruje, że mogły rozwinąć się w nich lęki społeczne. Brak możliwości bezpośrednich relacji z rówieśnikami czy uczestnictwa w zajęciach pozalekcyjnych skutkuje poczuciem obcości – dzieci mają obawy przed poznawaniem nowych ludzi, są bardziej nieufne.

Chociaż kilka godzin

Staramy się wspierać młodzież w przezwyciężaniu trudności poprzez indywidualne rozmowy, pomoc w zrozumieniu i rozwiązaniu problemu. Przekonujemy, że kłopot tak naprawdę jest tylko chwilowy i każdy z nas ma gorsze dni.

Motywuujemy dzieci do aktywnego udziału w zajęciach, tak, aby wzmacniać w nich rozwój kompetencji społecznych. Wychowankowie korzystają z naszego wsparcia przy tłumaczeniu niezrozumiałych dla nich elementów lekcji szkolnych lub prac domowych. Dzięki współpracy uczą się lepszemu koncentracji i szybszego myślenia.

Dzięki tym wszystkim działaniom zauważamy u młodych ludzi poprawę samopoczucia i większą chęć do działania. Wychowawcy we wszystkich placówkach koszalińskiego TPD umiejętnie potrafią dotrzeć do swoich podopiecznych. Dzięki temu dzieci czują się dużo lepiej. Chętnie przychodzą i chociaż na kilka godzin mogą zapomnieć o codziennych troskach.

Agnieszka Bołsta

Fot. TPD Koszalin/Agnieszka Bołsta

Terapia ręki podnosi sprawność dziecka, część II

Podstawowym założeniem w wychowaniu dziecka jest zapewnienie mu możliwości wszechstronnego rozwoju. Ale nie zawsze jest to możliwe. Czasami pojawiają się trudności, które mogą mieć różne podłoża i objawiać się w rozmaity sposób, utrudniając dziecku sprawne funkcjonowanie.



Program terapii usprawniania lub podnoszenia sprawności ręki prowadzony jest w oparciu o metody: integracji sensorycznej, bilateralnej integracji, integracji odruchów dynamicznych i posturalnych według S. Masgutowej, terapii neurotaktylnej, zabaw fundamentalnych, metodę dobrego startu M. Bogdanowicz, różnorodne techniki plastyczne.

Cele i zadania

Głównym celem pracy stawianym w programie terapii ręki zawsze są konkretne umiejętności znajdujące się w zakresie możliwości dziecka, które z punktu widzenia jego i osób dla niego ważnych są możliwe do osiągnięcia.

Cele wiodące to: samoobsługa, umiejętności szkolne, zabawa i komunikacja. W dalszej kolejności terapeuta dokonuje uszczegółowienia potrzeb dziecka i pracuje nad konkretną umiejętnością, funkcją, która jest dla dziecka ważna; np. picie z kubka, pisanie, zapięcie guzika itd.

Proponowane zabawy muszą zachować swoją kolejność. Rozwój małej motoryki zawiera się w rozwoju psychomotorycznym dziecka i przebiega równolegle do całościowego jego rozwoju. Oznacza to, że proponowane działania muszą być dobrane do poziomu rozwoju ruchowego, manualnego i poznawczego dziecka. Praca odbywa się według ściśle określonego schematu. Ważna jest kolejność wprowadzanych zadań i ćwiczeń.

Metody terapeutyczne

Ćwiczenia na początku skupiają się na obręczy barkowej i kończynach górnych. Celem późniejszej terapii jest rozwijanie motoryki małej, czyli zdolności manualnej dziecka oraz poprawa ruchów precyzyjnych. Terapia w podejściu całkowitym obejmuje ruchomość łopatek i stawów kończyn górnych. Normalizuje napięcie mięśniowe.

W zależności od występujących zaburzeń praca opiera się na wzmacnianiu siły mięśniowej kończyn górnych, stymulacji czucia powierzchniowego lub głębokiego, doskonaleniu zdolności chwytu, doskonaleniu kontroli wzrokowo-ruchowej oraz skoordynowaniu pracy obręcz. Najwyższym stopniem umiejętności motorycznych, jakie ręka osiąga jest grafomoto-

ryka – sprawność manualna ręki podczas czynności związanych z pisaniem i czytaniem.

Dostrzeżenie w miarę szybko pewnych problemów i symptomów u dziecka oraz dobranie odpowiednich metod terapeutycznych – to skuteczna droga do sukcesu. Terapia ręki dziecka musi być przemyślana i kompleksowa. Wszelkie działania proponowane w terapii muszą być odpowiednio dobrane zarówno do poziomu manualnego dziecka, jak i do poziomu jego funkcjonowania poznawczego.

Przykładowe ćwiczenia

Nie mogą polegać tylko na zabawie masami plastycznymi, czy uzupełnianiu szlaczek w liniaturze zeszytu. To proces terapeutyczny, którego dopiero jednym z ostatnich elementów będzie praca przy stoliku z narzędziem piszącym w rękę.

Przykładowe ćwiczenia, które pozwalają wzmacniać poszczególne partie mięśniowe i stawy:

1. Ćwiczenia rozruchowe wspomagające obręcz barkową oraz stymulujące czucie głębokie: ruchy okrężne i poruszanie barkami, zrzucanie woreczków z ramion, wszelkie zabawy na czworakach, skakanie na skakance, rzucanie dużą piłką plażową, wymachy rąk, zabawy z chustą animacyjną.
2. Ćwiczenia manualne wspomagające przedramię: przerzucanie piłek z jednej ręki do drugiej, nawijanie włóczki, przelewanie płynu z kubka do kubka, zamiatanie, mycie ciała, wycieranie kurzu, czesanie włosów, wałkowanie ciasta.
3. Ćwiczenia manipulacyjne wspomagające nadgarstek i palce: układanie puzzli, wycinanie nożyczkami, gra w bierki, nawlekanie koralików, konstruowanie i budowanie z mniejszych klocków.

Przygotowanie do szkoły

Efekty terapii: poprawa ogólnej sprawności ruchowej i większa samodzielność w czynnościach samoobsługowych i manualnych; poprawa sprawności ruchowej całej kończyny górnej; poprawa koordynacji wzrokowo-ruchowej; zwiększenie koordynacji między dłońmi i kształtowanie umiejętności chwytu; większa umiejętność planowania ruchu dotyczącego zwłaszcza

nowych czynności motorycznych; lepsze przygotowanie dziecka do podjęcia nauki w szkole.

Co równie ważne jak sama terapia: dzięki terapii wzrasta świadomość rodziców na temat przyczyn trudności w zakresie nabywania umiejętności motorycznych przez dzieci i sposobów pracy z dziećmi.

*Paulina Zgorzałek
Fot. autorki*

Od autorki – korzystałam z następujących publikacji: Bartkiewicz W., Giczewska A. „Terapia ręki” (Warszawa, 2012); Cieszyńska J., „Wczesna interwencja terapeutyczna” (Kraków, 2007); Szmałek J., Wyszyński D., „Terapia ręki od A do Z” (Gdańsk, 2019); Franczyk A., Krajewska K., „Zabawy i ćwiczenia na cały rok” (Kraków, 2009); Minor E., Minor M., „Poznanie przez działanie” (Warszawa, 2009).

Co to jest terapia ręki?

Terapia ręki adresowana jest do dzieci w różnym wieku, które mają trudności ruchowe. To zestaw zróżnicowanych pod każdym względem działań, ćwiczeń i treningów, które mają za zadanie maksymalne usprawnienie motoryki małej, czyli ruchów palców, dłoni, ręki.

Celem terapii jest przygotowanie dziecka do normalnego funkcjonowania w otoczeniu i podniesienie jego sprawności. Terapia ręki dostarcza dziecku istotne dla jego rozwoju doświadczenia sensoryczne. Chodzi o to, żeby w szkolnym okresie dorastania dziecko mogło bez jakichkolwiek przeszkód i zgodnie z programem nauczania wykonywać wszystkie czynności, takie, jak np. pisanie, rysowanie, ćwiczenia fizyczne.

Terapia ręki jest kompleksową i kompletną metodą pracy. Obejmuje cały układ ruchowy młodego człowieka. Proces usprawniania rozpoczyna się od ćwiczeń ogólnorozwojowych. W późniejszym etapie dochodzą treningi ruchowe palców i całych dłoni.

Ważne wskazanie dla rodziców: jeżeli dziecko ma kłopoty i doświadcza codziennych niepowodzeń przy próbach pisania, rysowania, podczas ćwiczeń sportowych, przy wykonywaniu prostych czynności domowych, np. picia napojów, spożywaniu potraw, myciu się, warto te – zaobserwowane przez rodziców, opiekunów bądź nauczycieli – trudności dla dobra dziecka skonsultować z lekarzem, terapeutą.

Czynniki kształtujące charakter dziecka, część II

W pracy pedagogiczno-opiekuńczej często spotykamy się z problemem: dlaczego dzieci obdarzane miłością, wychowywane zgodnie z tradycjami, zasadami i przekonaniem rodziców, z czasem stają się lękliwe, agresywne, a ich zachowanie coraz bardziej aspołeczne? Jakie błędy zostały popełnione w procesie wychowania? Jaki jest powód kształtowania się dziecka w tym lub innym kierunku? Dziecko rodzi się z negatywnymi cechami, czy wykształca je w sobie w procesie poznawczo-wychowawczym?

Strach separacyjny powstaje wraz z wykształceniem się u dziecka potrzeby przynależności. Pozostaje pierwszym przejawem sympatii wobec rodzica.

Lęk separacyjny

Z czasem dziecko zaczyna naśladować działania rodziców, co stanowi dla niego wtórne wzmocnienie. Dziecko w ten sposób uzupełnia symbolicznie obecność matki, gdy mu jej brakuje. Naśladownictwo takie, stanowiące przejaw nagrody dla samego siebie, określamy mianem identyfikacji. Stanowi ona podstawowy warunek przyswojenia przez dziecko norm i ról społecznych. Dziecko przyjmuje rodzica jako opiekuna i suwerena w zamian oczekując miłości, opieki i zaspokojenia potrzeby miłości.

Wraz z wiekiem jednak oczekuje także samodzielności. Pragnie samo się ubrać, zawiązać buciki, jeść. Rodzice zbyt opiekuńczy, wykonujący wszystko za dziecko, nie pozwalający mu na samodzielność, czynią proces identyfikacji bezsensownym, a nawet niemożliwym. Natomiast zaburzenie wzajemnych relacji w drugą stronę, brak zainteresowania dzieckiem, jego uczuciami, dokonania powoduje u dziecka powstawanie lęku separacyjnego. Dziecko nie odczuwa bliskości rodziców i ich miłości, odczuwa odrzucenie. Wynikła z tego frustracja może przerodzić się w lęk separacyjny.

Dwa ważne elementy

Lęk separacyjny ma dwa podstawowe elementy: oddalenie matki uniemożliwia wykonanie kolejnych czynności łączących się z potrzebami dziecka; odchylenie od powstałego, utartego schematu wywołujących strach przed nową sytuacją. Najczęstszą obroną przed strachem jest projekcja polegająca na „obwinianiu” za realny lub wymagany brak zainteresowania rodziców innej osoby – najczęściej młodszego rodzeństwa. Powoduje to skłonność do identyfikacji z osobą, którą – zdaniem dziecka – rodzice bardziej się interesują.

Z wiekiem strach separacyjny zaczyna ustępować. Przejawia się jeszcze w pierwszym okresie nauki przedszkolnej, gdy dziecko musi pozostać samo w grupie. Dziecko, u którego nie występuje lęk ujawnia nieprawidłowe, np. niecałkowi-

cie wykształcone, relacje w stosunkach z matką. Dziecko takie niechętnie uczestniczy w przedsięwzięciach swojej społeczności, jest powściągliwe z powodu braku pozytywnych emocji. Wykazywanie przez dziecko strachu przez dłuższy czas jest dowodem na zbyt silny związek dziecka w relacjach z matką. Dzieci takie nie wykazują samodzielności, są kapryśne, a frustracja wywołana brakiem matki wywołuje w nich agresję.

Lęk symboliczny

Świat dziecka przepelniony jest symbolami. Symbol to naturalny produkt stosunku dziecka do zewnętrznego świata rzeczywistego. Dziecko nie odróżnia jeszcze w sposób kategoriowy rzeczy i zjawisk realnych od nierealnych. Identyfikuje się z bohaterami bajek, żyje ich życiem i przygodami. Z czasem dochodzi do projekcji symboli świata nierealnego do rzeczywistości. Strach przed symbolami jest zjawiskiem naturalnym, kreowanym przez dziecięce wyobrażenie świata.

Lęk symboliczny polega na przeniesieniu konkretnego problemu dziecka na symbol, tworząc mechanizm obronny przed lękiem, nazywany projekcją. Najczęstszymi formami lęków symbolicznych są: lęk przed dziwnymi zwierzętami, ciemnością, śmiercią, karą, szkołą. Lęk przed zwierzętami z bajek ma charakter naturalny. Nienaturalną jest dopiero sytuacja, kiedy dziecko boi się zwierząt rzeczywistych, których nie spotkało. Może to oznaczać, że dziecko odczuwa lęk symboliczny. Właściwym przedmiotem lęku nie jest zwierzę, a coś lub ktoś inny. Najczęściej to ojciec. Wspomnienie agresji ojca wobec matki lub dziecka powoduje symboliczne przeniesienie strachu przed ojcem na żywe stworzenie.

Kara i ciemność

Lęk przed ciemnością to właściwie forma lęku separacyjnego, ujętego w sposób symboliczny lęku przed rozłąką z rodzicami przelanego na ciemność. Dochodzi do tego także niepewność ruchów dziecka w ciemności, zakłócenie zmysłów orientacji przestrzennej oraz pobudzenie wyobraźni dziecka. W ciemności w wyobraźni pojawiają się postaci i sytuacje z bajek.

U dziecka objawia się lęk przed symbolami.

W wieku około ośmiu lat dziecko pojmuje, że śmierć jest zjawiskiem nieodwracalnym i nieuniknionym dla wszystkich. Lęk przed śmiercią symbolizuje strach separacyjny. Śmierć jest straszna, bo powoduje nieodwracalną rozłąkę z rodzicami i uniemożliwia rozwiązanie sekretów.

Lęk przed karą jest właściwie niczym innym jak strachem separacyjnym lub strachem przed bólem. Rodzice i opiekunowie w procesie wychowawczym stosują kary opierające się na wywołaniu jednego z tych dwóch rodzajów emocji. Kara oczywiście jest skuteczna tylko do tej pory, kiedy dziecko nie znajdzie sposobu na jej uniknięcie.

Trzy rodzaje agresji

Lęk przed szkołą jest formą lęku separacyjnego. Naturalny w początkowym okresie nauki, później znika. W przypadku zbyt silnego związku z matką, objawy tego lęku z czasem mogą nasilać się przekształcając lęk przed szkołą w fobię szkolną.

Kolejnym zagadnieniem jest agresja. Można powiedzieć, że to „każde zamierzone działanie – w formie otwartej lub symbolicznej – mające na celu wyrządzenie komuś lub czemuś szkody, straty lub bólu”. Jednak zamiar sam w sobie nie wchodzi w skład aktu agresji, a jedynie go poprzedza. Jednocześnie J. Ransburgh proponuje podział agresji według „kryterium moralnej treści zachowania” na: agresję społeczną niszczącą, występującą przeciw społeczności oraz agresję prospołeczną służącą interesom jednostki i społeczeństwa.

Kolejnym kryterium podziału agresji jest zdefiniowanie, czy akt jest narzędziem czy celem. W pierwszym przypadku będzie to agresja instrumentalna – tylko przez akt agresji jednostka jest w stanie zrealizować swoje plany, zamiary i cele. Agresję afektywną charakteryzuje brak korzyści z samego aktu poza spełnieniem wewnętrznego przymusu lub zachcianki uczynienia komuś przykrości lub szkody.

*Katarzyna Giemza
Fot. TPD Koszalin*

Od autorki: cytaty pochodzą z książki J. Ransburgh, „Lęk, gniew, agresja”, WSiP, Warszawa 1980. Autorka pracuje w przedszkole TPD „Troskliwe Misie” w Zieloniewie.



Historia

koszalińskiego TPD

(część 11)

Przed pandemią podopieczni koszalińskich placówek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) regularnie uczestniczyli w wycieczkach do Warszawy i innych wyjazdach, w tym np. obozach artystycznych (Poznań, Serock), biwakach (Dźwirzyno) i wyprawach edukacyjnych (Poznań, Łeba). W ogniskach odbywały się, a po otwarciu po kolejnym lockdownie, kontynuowane są zajęcia muzyczne i sportowe prowadzone przez mistrzów w swoich dziedzinach.

Przez kilka lat oddział realizował nowe projekty adresowane nie tylko do dzieci z placówek. Do największych należały: „Zdrowo jeść, by rosnąć w siłę”, „Nasza finansowa podróż”, „Droga do domu”, „Żółty Talerz”, „Ogniska rodzinne”. Z tego pakietu „Żółty Talerz” jest wciąż prowadzony z dużą skutecznością.

Pomoc z każdej strony

Od 2018 roku pracownicy placówek biorą udział w szkoleniach z zakresu zdrowego żywienia, zorganizowanym przez inicjatora „Żółtego Talerza” – Kulczyk Foundation. Program ma charakter ogólnopolski i jest realizowany przez kilka największych w kraju organizacji pozarządowych, w tym przez TPD.

– Jestem przekonany, że ta inicjatywa jest jedną z największych i najbardziej obecnie potrzebnych – twierdzi **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – *Dzięki „Żółtemu Talerzowi” dzieci otrzymują wsparcie żywieniowe, ale także edukacyjne – w placówkach uczestniczą w zajęciach na temat zdrowego stylu odżywiania się i dobierania produktów w kuchniach domowych. Te informacje przekazują rodzicom.*

Wydarzeniem każdego roku, od kilku lat, jest – pierwszy raz realizowana w Koszalinie w 2018 roku – akcja „Gwiazdor”. Dzięki niej początkowo 250, a w 2020 roku, mimo COVID-19, niemal 1.000 dzieci otrzymało prezenty świąteczne, które wcześniej listownie zamówiło. Od 2017 roku zaprzyjaźniony z TPD pastor **Sebastian Bestrzyński** z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego obdarował najmłodszych z kilku placówek paczkami w ramach unikalnej akcji „Gwiazdkowa niespodzianka dla dzieci”.

Koncerty dla Przyjaciół

Dla osób w jakikolwiek sposób związanych z organizacją, w tych 2018-2019, oddział zorganizował koncerty pod hasłem „TPD – dziękuję Przyjaciółom”. W pierwszym roku wystąpiła wokalistka jazzowa **Grażyna Auguścik**, której akompaniował na akordeonie wirtuoz tego instrumentu **Jarosław Bester**, a rok później zagrał międzynarodowo-

wy zespół wybitnych instrumentalistów.

Od połowy 2015 roku zarząd Oddziału Okręgowego pracuje w składzie: **Henryk Zabrocki** – prezes i **Wanda Kielar** – sekretarz. W tamtych latach TPD miało pod opieką 32 koła, cztery koła specjalistyczne i trzy zarządy terenowe – w Szczecinku, Kołobrzegu i Wałczu. Organizacja skupiała ponad 2.000 członków i zatrudniała około 100 osób.

– *Na każdym polu działamy profesjonalnie od wielu lat trzymając się zasady ogłoszonej na stulecie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, czyli według trzech k, jak: kreatywność, kompetencja i kompleksowość – zaznacza dzisiaj Henryk Zabrocki. – Do tego zestawienia przed dwoma laty dodaliśmy jeszcze: kontynuację. Ponieważ to ważne, żeby organizacja tak doświadczona i tak duża jak nasza potrafiła prowadzić swoją działalność nieprzerwanie i konsekwentnie. Nie można działać zrywami, gdy w grę wchodzi pomoc innym.*

Pierwszy mural w kraju

Oddział koordynuje działalność Punktu Wspierania Dziecka i Rodziny w Kołobrzegu, którego zadaniem jest praca z rodziną zastępczą: pomoc psychologiczna, diagnozowanie kandydatów na rodziny zastępczej i dzieci w pieczy zastępczej. Kilkanaście osób rocznie kończy szkolenie dla kandydatów na niezawodowe rodziny zastępcze.

W 2018 roku, jednym z elementów promujących organizację i dokumentujących jej 100-lecie, było powstanie na szczycie kamienicy przy ulicy Konstytucji 3 Maja 27 w Koszalinie – pierwszego w kraju – muralu dedykowanego Towarzystwu Przyjaciół Dzieci. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był **Bartosz Zabrocki**. Projekt i wykonanie ilustracji to zasługa muralisty z ogromnym dorobkiem – **Marcina Mazurkiewicza** z koszalińskiej firmy Drukin.

W tym roku – z okazji 75. rocznicy powołania – oddział powrócił do pomysłu i mural pojawił się na drugiej koszalińskiej ścianie, tym razem w pobliżu siedziby TPD przy ulicy Piłsudskiego – na budynku, który doskonale widoczny jest od ulicy Pileckiego. Główną autorką i pomysłodawczynią rysunku, który przyciąga wzrok przechodniów i kierowców, jest plastyczka **Anna Waluś**. Uroczyste otwarcie odbyło się 2 czerwca br., chociaż obchody święta zostały zaplanowane na jesień 2021 roku.

Nagrody i wyróżnienia

Przez ostatnie 10 lat na koszaliński oddział TPD spłynęła deszcz nagród za działalność i nowe inicjatywy. W 2008 roku był to Laur Sta-

rosty Sławieńskiego dla Henryka Zabrockiego w kategorii „Zawsze Pomocni Ludziom”, a także odznaczenie prezydenta Koszalina „Za zasługi dla Miasta Koszalina”.

W 2014 roku TPD otrzymało Koszalińskiego Orła w kategorii „społeczna odpowiedzialność” za „działalność społeczną i na rzecz środowiska lokalnego”. Orły każdego roku przylatują do osób, instytucji i organizacji wyróżniających się aktywnością. W 2016 roku, Henryk Zabrocki został laureatem unikalnego, bo przyznawanego wyłącznie przez kołobrzeszkie przedszkolaki, Medalu Konwalii.

W następnym roku prezes oddziału i **Bartosz Zabrocki** odebrali tytuły Honorowego Obywatela Gminy Świdwin, na terenie której stowarzyszenie prowadzi trzy przedszkola: w Lekowie, Kluczkowo i Oparznie, a współpraca tamtejszego samorządu z TPD uważana jest za wzorcową.

W tym samym 2017 roku, z okazji Dnia Organizacji Pozarządowych, oddział otrzymał prestiżową nagrodę Honorowego Lidera NGO, przyznaną przez prezydenta Koszalina.

Kawaler Orderu Uśmiechu

W 2018 roku za zasługi na rzecz upowszechniania i ochrony praw dziecka, Rzecznik Praw Dziecka **Marek Michalak** wyróżnił TPD Odznaką Honorową Infantis Dignitatis Defensori, natomiast Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, w uznaniu zasług dla rozwoju regionu, nadał oddziałowi Srebrną Odznakę Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego.

TPD z kolei, podczas Dnia Organizacji Pozarządowych 2018 i towarzyszącej świętu gali w Filharmonii Koszalińskiej wręczyło gościowi specjalnemu spotkania z przedstawicielami NGO **Jerzemu Owsiakowi** odznaczenia „Przyjaciela Dziecka”, przyznane liderowi i Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przez warszawski Zarząd Główny TPD oraz Oddział Okręgowy w Koszalinie.

W 2019 roku Henryk Zabrocki znalazł się w 10-osobowym gronie osób wyróżnionych przez Międzynarodową Kapitułę Wyjątkowym Orderem Uśmiechu – jedynym odznaczeniem przyznawanym na wniosek i przez dzieci. – *Jestem oszołomiony decyzją kapituły – mówię po otrzymaniu informacji o przyznaniu tytułu. – Początkowo nie mogłem w to uwierzyć, teraz odczuwam dumę, radość i wielkie szczęście; to ukoronowanie nie tylko mojej pracy, lecz także niemal siedemdziesięcioletniej działalności koszalińskiego TPD.*

Piotr Pawłowski
Fot. archiwum TPD



Przedszkolaki na tropach wiosny

„Maj jest jednym z najpiękniejszych miesięcy wiosennych. Wtedy najwidoczniej przyroda budzi się do życia. Niemal codziennie raczy nas cudownymi widokami i oszałamiającymi zapachami kwitnących drzew i kwiatów” – tej treści informację, do której załączona była dokumentacja fotograficzna, otrzymaliśmy z przedszkola TPD w Starym Borku.

Przedszkolaki wykorzystały wiosenny czas na poznawanie, obserwację i zabawę poza murami placówki. Spacer po okolicy był również wyjątkową okazją do aktywności fizycznej, relaksu i wzbudzania zainteresowań przyrodniczych.

Spójrzcie, jak wnikliwie i dokładnie dzieci przyglądały się wszystkiemu, skrupulatnie badając każdy szczegół natury budzącej się do życia po miesiącach mroku i chłodu. Później odpoczywały po trudach emocjonującej wyprawy. (mg)

Fot. TPD Stary Borek

